

Natalja Jeske

Doczekali końca II wojny światowej. Jeńcy wojenni w Meklemburgii i na Pomorzu Przednim*

Pod koniec II wojny światowej na terytorium dzisiejszego kraju związkowego Meklemburgii-Pomorza Przedniego funkcjonowały cztery obozy jenieckie Wehrmachtu, przyporządkowane wojskom lądowym: Stalag II A Neubrandenburg, Stalag II C Greifswald, Stalag II E Schwerin oraz Oflag 67 Neubrandenburg¹. Według ostatniego zachowanego wykazu stanu osobowego obozów jenieckich usytuowanych w Rzeszy Niemieckiej, 1 stycznia 1945 r. w tych czterech obozach przetrzymywano ogółem ponad 74 tys. jeńców z Polski, Francji, Belgii, Jugosławii, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, USA, Włoch, Holandii oraz Słowacji. Około 2 tys. jeńców pracowało w radzieckim batalionie budowlano-roboczym nr 102 stacjonującym w Neubrandenburgu².

Największym spośród wymienionych obozów był Stalag II A Neubrandenburg, który znajdował się na terenie dawnego majątku Fünfeichen k. Neubrandenburga. Powstał on we wrześniu 1939 r. jako pierwszy obóz jeniecki w II Okręgu Wojskowym Wehrmachtu, tzn. w obrębie Meklemburgii i Pomorza. Do kwietnia 1945 r. obóz ten przyjął co najmniej 120 tys. jeńców z 11 narodów – mniej więcej tyle numerów identyfikacyjnych nadano zarejestrowanym w nich osobom³.

* W 1945 r. Pomorze Przednie było częścią pruskiej prowincji Pomorze, położoną na zachód od Odry, od 1945 r., wchodzącą w skład radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, a później należąca do NRD, z wyjątkiem jednak swojego północnego krańca pomiędzy Altwarp i Greifenhagen. We wrześniu 1945 r. terytorium to usytuowane na zachód od Odry, włącznie ze Szczecinem, zostało przekazane Polsce. Natomiast Pomorze Tylnie, będące częścią Pomorza położoną na wschód od Odry, wchodzi obecnie w skład województwa zachodniopomorskiego.

¹ W niniejszym materiale mowa jest wyłącznie o obozach dla żołnierzy (stalagach) i jednym obozie dla oficerów wojsk lądowych (oflagu), przy czym odrębnym zagadnieniem są losy jeńców radzieckich. Natomiast nie jest tematem tego artykułu obóz jeniecki lotnictwa wojskowego (Luftwaffe) Stalag Luft 1, który znajdował się w Barth na Pomorzu. Jego jeńcami byli lotnicy amerykańscy, brytyjscy i kanadyjscy. 1 stycznia 1945 r. liczba internowanych w obozie wynosiła ogółem 5,906 tys. osób. Por. M. Albrecht i H. Radau, *Stalag Luft 1 in Barth. Britische und amerikanische Kriegsgefangene in Pommern 1940 bis 1945*, Schwerin 2012.

² Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg (dalej: BA-MA), OKW/Allgemeines Wehrmachtamt, sygn. RW 6/453, Zgłoszenie stanu osobowego przez Naczelne Dowództwo Wehrmachtu, 1 I 1945 r.

³ Odnosnie do historii Stalagu II A Neubrandenburg por. N. Jeske, *Lager in Neubrandenburg-Fünfeichen 1939–1948. Kriegsgefangenenlager der Wehrmacht – Repatriierungslager – Sowjetisches Speziallager*, Schwerin 2013.

Najliczniejszą grupę jeńców stanowili Francuzi, a następnie Polacy i obywatele Związku Radzieckiego. Około 6 tys. przetrzymywanych straciło życie w obozie, wśród nich ok. 5,2 tys. jeńców radzieckich. Brakuje rzetelnych informacji o zmarłych w oddziałach roboczych. Najważniejszą funkcją obozu było zapewnienie gospodarce Meklemburgii siły roboczej. Aż do 94% jeńców pracowało poza obozem. Oddziały robocze Stalagu II A Neubrandenburg, których pod koniec października 1941 r. funkcjonowało 1,6 tys.⁴, początkowo były wykorzystywane do pracy na całym terenie Meklemburgii, a przypuszczalnie od listopada 1941 r. już tylko w środkowej i wschodniej części regionu. Duża liczba oddziałów roboczych wynikała najprawdopodobniej z tego, że władze obozowe nie ewidencjonowały ich według numerów bieżących, przyporządkowanych do konkretnych miejsc, lecz według narodowości jeńców w poszczególnych komandach. Jeńcy wojenni pracowali praktycznie w każdej miejscowości w Meklemburgii, zarówno w ośrodkach przemysłowych, jakimi były np. Rostock czy Wismar, jak i w najbardziej odległych wsiach. Ze względu na przeważnie wiejski charakter Meklemburgii większość jeńców zatrudniano w rolnictwie. 1 stycznia 1945 r. władze obozu podały, że jego stan osobowy wynosi 27,071 tys. jeńców⁵. Wyzwolenie obozu oraz przynależnego do niego lazaretu nastąpiło w nocy z 27 na 28 kwietnia 1945 r. za sprawą oddziałów 2. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej.

Drugim co do wielkości obozem jenieckim na terytorium dzisiejszej Meklemburgii-Pomorza Przedniego był Stalag II C Greifswald, założony latem 1940 r. na terenie Koszar im. Hrabiego Schwerina, położonych na południowych obrzeżach miasta Greifswald. Chociaż historia tego obozu nie została jeszcze dostatecznie zbadana, z liczby zachowanych numerów identyfikacyjnych można wnioskować, że zarejestrowano w nim ponad 60 tys. jeńców, pochodzących z co najmniej pięciu państw. Największe grupy stanowili Francuzi, Belgowie oraz obywatele Związku Radzieckiego. W obozie zmarło ponad 500 osób, w większości byli to jeńcy radziecy. Terytorium, na którym rozlokowano oddziały robocze tego obozu, obejmowało ówczesne Pomorze Przednie, czyli także Stettin (obecnie Szczecin) i jego okolice, a zatem część dzisiejszej Polski. W czerwcu 1941 r. obóz zarządzał ok. 800 komandami pracy⁶, których liczba w późniejszym okresie zmalała⁷. Większość jeńców była zatrudniona w rolnictwie. Największa koncentracja oddziałów roboczych występowała w ośrodku przemysłowym stworzonym przez Szczecin i okoliczne tereny, gdzie istniało co

⁴ Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (dalej: PA AA), sygn. R 40974, Stalag II A Neubrandenburg. Wizytacja 24 X 1941 r. (wizytacja delegatów Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża).

⁵ BA-MA, OKW/Allgemeines Wehrmachtamt, sygn. RW 6/453, Zgłoszenie stanu osobowego przez Naczelne Dowództwo Wehrmachtu, 1 I 1945 r.

⁶ PA AA, sygn. R 40987, Raport z wizytacji przedstawicieli Misji Scapiniego w Stalagu II C, 20 VI 1941 r.

⁷ Przykładowo w kwietniu 1942 r. było ok. 700 oddziałów roboczych, por. PA AA, sygn. R 40978, Raport YMCA z wizytacji w obozie 15 IV 1942 r.

najmniej 12 komand pracy⁸. 1 stycznia 1945 r. w obozie i jego oddziałach znajdowało się 30,957 tys. jeńców. Możliwe, że tak wysoką liczbę izolowanych można wytłumaczyć faktem, iż do stalagu zostali ewakuowani jeńcy ze wschodnich terenów Rzeszy Niemieckiej. Obóz został wyzwolony 30 kwietnia 1945 r. przez Armię Czerwoną.

Szczególony status wśród obozów jenieckich miał Stalag II E Schwerin. W miejscu jego zlokalizowania – w pobliżu Zippendorf pod bramami Schwerina – znajdowały się początkowo kwatery jednego z oddziałów roboczych Stalagu II A Neubrandenburg. Władze Wehrmachtu postanowiły jesienią 1941 r. utworzyć odrębny stalag i powierzyć mu zarządzanie komandami pracy w zachodniej Meklemburgii, aby móc lepiej koordynować organizowanie pracy jeńców. Możliwe, że decyzja ta była związana z faktem przybycia licznych transportów z jeńcami radzieckimi do Stalagu II A Neubrandenburg. Przymuszczenie nie udało się uzyskać wymaganego w związku z tym zwiększenia liczby personelu obozowego w ramach wytyczonych planów obsadzenia stanowisk. Celem utworzenia nowego stalagu miało więc być m.in. rozwiązanie problemu kadrowego. Po wydzieleniu Stalagu II E nadal istniał on w symbiozie ze Stalagiem II A Neubrandenburg. Obóz położony nieopodal Schwerin funkcjonował jako „obóz w cieniu” (tzw. *Schattenlager*), który jedynie organizował i zarządzał wykonywaniem pracy. W obozie tym nie nadawano osobnych numerów identyfikacyjnych⁹, bowiem większość jeńców osadzonych w Stalagu II E została uprzednio zarejestrowana w Stalagu II A Neubrandenburg. Z tego powodu nie da się w przybliżeniu ustalić, ile osób przeszło przez niego w latach 1941–1945. Ponad 500 jeńców zostało pochowanych na obozowym cmentarzu, w większości byli to jeńcy radzieccy. 1 stycznia 1945 r. władze podały, że w obozie przebywa 15,880 tys. osób. Na początku maja 1945 r. jeńcy doczekali się wyzwolenia przez oddziały amerykańskie i radzieckie.

Oflag 67 został utworzony w styczniu 1944 r. w południowej części Stalagu II A Neubrandenburg jako miejsce internowania holenderskich oficerów. Jego poprzednikiem w Neubrandenburgu był Oflag II E, w którym od końca września 1940 r. do kwietnia 1941 r. przetrzymywano belgijskich oficerów, a od kwietnia 1941 r. do stycznia 1944 r. polskich. 1 stycznia 1945 r. liczba jeńców w oflagu wynosiła 538 osób, w tym 372 holenderskich oficerów i 166 jeńców radzieckich, którzy pełnili funkcje ordynansów. Przyczyną takiej konstelacji było to, że w niewoli niemieckiej nie przetrzymywano holenderskich szeregowych. Według danych alianckich władz wojskowych obsada obozu wzrosła na dzień 15 marca 1945 r. do poziomu 1,823 tys. osób, w tym 1,693 tys. Ho-

⁸ PA AA, sygn. R 40992, Wizytacja przedstawicieli Misji Scapiniego w oddziale roboczym w Szczecinie (Stettin), 15 IV 1942 r.

⁹ Por. N. J e s k e, *Gefangen im Krieg. Sowjetische Kriegsgefangene in Mecklenburg-Vorpommern 1941-1945. Ausstellungsbegleitheft*. W: *Schriftenreihe des Regionalmuseums Neubrandenburg*, Nr 44, Neubrandenburg 2015, s. 8.



1. Zatknięcie francuskiej flagi w wyzwolonym Stalagu II A Neubrandenburg, maj 1945 r.

Źródło: Rossijskij Gosudarstwennyj Archiw Kinofoto Dokumentow Krasnogorsk, sygn. 1-11256

lendrów i 130 Rosjan¹⁰. Wzrost liczby internowanych był związany z przybyciem transportu ewakuacyjnego z Oflagu XXI C/Z Grune. Ponieważ osadzeni oficerowie nie musieli pracować, przebywali na co dzień wyłącznie na terenie obozu. W nocy z 27 na 28 kwietnia 1945 r. zostali wyzwoleni przez oddziały radzieckie wraz z jeńcami Stalagu II A Neubrandenburg.

Większość jeńców w Meklemburgii i na ówczesnym Pomorzu Przednim odzyskała wolność w miejscach, gdzie pracowali, a tylko stosunkowo niewielka część – bezpośrednio w obozach. Wyzwolenie jeńców Stalagu II A Neubrandenburg można dość dobrze zrekonstruować na podstawie relacji świadków czasu. 27 kwietnia 1945 r. komendant stalagu, ppłk Erich Wuttge, podał do wiadomości rozkaz ewakuacji obozu, ponieważ zbliżały się do niego wojska radzieckie, a jego teren mógł stać się miejscem walk. Większość izolowanych rozkazu nie zaakceptowała, a jeńcy francuscy, polscy i jugosłowiańscy gremialnie odmówili jego wykonania. Natomiast wielu jeńców amerykańskich i radzieckich oraz internowani żołnierze włoscy opuścili obóz wraz z załogą stalagu, udając się w kierunku na zachód. Wielu z nich uciekło podczas wytężonego marszu. W obozie pozostało tylko czterech niemieckich oficerów, wśród nich Lagerführer kpt. Friedrich Menzel. Przekazali oni swoją broń przedstawicielowi

¹⁰ The National Archives, Kew, sygn. WO 205/141, Strengths of Prisoner of War Camps in Germany as Known to PWX-GI Division, SHAEF, at 15 III 1945.

Francuzów o nazwisku Fournet. Tym samym jeńcy uzyskali praktycznie władzę nad obozem, jednak czuli się niepewnie, gdyż obawiali się nagłego powrotu jego załogi oraz zagrożenia w postaci ostrzału artyleryjskiego. Gdy następnego dnia około północy do obozu zbliżyły się radzieckie czołgi, starali się znaleźć schronienie w specjalnie wykopanych rowach. Wacław Wróblewski tak opisał pierwsze spotkanie z radzieckimi czołgistami:

„Z pierwszego czołgu otworzył się właz, wychylił czołgista i zapytał się – co tu jest? Usłyszeli to pierwsi jeńcy jugosłowiańscy i odpowiedzieli, że tu są wojennoplennyje. Na to żołnierz radziecki zapytał – co, wy jeszcze nie swobodni? Jugosłowianie odkrzyknęli, że jeszcze nie. Wtedy radziecki czołgista skierował czołg na druty, przejechał tam i z powrotem kilka razy, poprzerywał druty i znowu otworzył się właz, i usłyszeliśmy donośny głos czołgisty – uże wy swobodni! To była już prawdziwa WOLNOŚĆ!“¹¹.



2. Polscy jeńcy wojenni w wyzwolonym Stalagu II A Neubrandenburg

Źródło: Rossijskij Gosudarstwennyj Archiw Kinofoto Dokumentow Krasnogorsk, sygn. 1-11256

Ponieważ wojska niemieckie stawiały silny opór, oddziały radzieckie przebrały ofensywę w kierunku Neubrandenburga i zajęły pozycje w bezpośrednim pobliżu obozu. Z wzniesienia położonego w Neubrandenburg-Fünfeichen przez długi czas ostrzeliwały miasto. Strzał oddany przez niemiecką artylerię spowodował lekkie obrażenia u jednego z jugosłowiańskich jeńców, poza tym nikt w obozie nie został ranny¹². 29 kwietnia 1945 r. wojska radzieckie całkowi-

¹¹ Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (dalej: CMJW w Łambinowicach-Opolu), Relacje i Wspomnienia, sygn. 924, Relacja Wacława Wróblewskiego, s. 7.

¹² Por. Regionalmuseum Neubrandenburg, sygn. Q-881, Pierre Loison do Dietera Krügera, 12 III 1994 r., s. 5.

cie zajęły Neubrandenburg. Radziecki ostrzał oraz podkładany ogień spowodowały zniszczenie znacznej części śródmieścia. Wielu jeńców, którzy następnego dnia jako wolni ludzie poszli do miasta, mogło z bliska obserwować ekscesy, jakich dopuszczali się radzieccy żołnierze. „Gwałcili kobiety i młode dziewczęta, wdzierali się o każdej porze dnia i nocy do domów, pustoszyli i rozbijali wszystko kolbami karabinów“, wspominał Francuz Prosper Poulain¹³. Samowola zwycięzców dotknęła także niektórych jeńców. Amerykanin Francis L. Sampson relacjonował, że pijani żołnierze radzieccy zabrali kilku Amerykanom zegarki oraz papierosy, a chorych z lazaretu namawiali do picia z nimi wódki¹⁴. Również francuscy jeńcy opowiadali o radzieckich żołnierzach, którzy chodzili po obozowych barakach i zabierali ze sobą wszystko, co się im spodobało¹⁵. Niepewna sytuacja jeńców pogorszyła się przez to, że z dnia na dzień zaczęli być zdani sami na siebie pod względem zaopatrzenia w żywność. Zawiorowania ostatnich tygodni wojny, które utrudniały transport paczek pomocowych z Czerwonego Krzyża sprawiły, że nie udało się zebrać w nim istotnych zapasów żywności. Zmusiło to jeńców do wyruszania grupami na wyprawy po okolicy w poszukiwaniu czegoś do zjedzenia – ich łupem padały m.in. kury, króliki, cielęta czy świny. Tuż po wyzwoleniu obozu wielu jeńców spontanicznie podążyło w kierunku ojczyzny lub własnych wojsk. Przeważnie w mniejszych grupach starali się utorować sobie drogę przez zniszczone Niemcy. Obowiązujące już w tym czasie porozumienia państw, wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej nie przewidywały jednak zorganizowanych powrotów byłych jeńców wojennych.

W myśl uzgodnień, dotyczących repatriacji podpisanych 11 lutego 1945 r. na konferencji jałtańskiej przez przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego uwolnionych jeńców i cywili należało do chwili ich przekazania państwom, których byli obywatelami, ulokować w obozach oraz punktach zbornych. Za ich wyżywienie i zakwaterowanie odpowiadały poszczególne armie inwazyjne. Zgodnie z tym postanowieniem władze wojskowe II Frontu Białoruskiego otworzyły na terenie Stalagu II A, tuż po jego wyzwoleniu, obóz repatriacyjny dla obywateli spoza ZSRR, który w dokumentach radzieckich figurował jako Obóz Repatriacyjny nr 165¹⁶. Byli jeńcy, cywile oraz więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy po swoim wyzwoleniu znaleźli się w obszarze wpływów II Frontu Białoruskiego, tzn. na terenie Meklemburgii-Pomorza Przedniego bądź Pomorza oraz północnej Brandenburgii, mieli tam poczekać na swój zorganizowany powrót do ojczystych krajów. Teren byłego stalagu

¹³ Stadtarchiv Neubrandenburg (dalej: StA Neubrandenburg), sygn. 4.03, AE 61/24, Wyzwolenie Stalagu II A Neubrandenburg (relacja Prospera Poulaina).

¹⁴ F. L. S a m p s o n, *Look out Below! A Story of the Airborne by a Paratrooper Padre*, Washington DC 1958, s. 154.

¹⁵ StA Neubrandenburg, sygn. 4.03., AE 61/3, Wyzwolenie Stalagu II A Neubrandenburg (relacja J. Signolle), „Le Lien“ 1989, nr 330–331–332, s. 3.

¹⁶ Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracii (dalej: GARF), f. 7317, op. 20, d. 3, Siedziby organów repatriacyjnych, stan na 1 VIII 1945 r.



3. W obozie repatriacyjnym nr 165, maj 1945 r. Zdjęcie Jaroslava Šklíby

Źródło: Regionalmuseum Neubrandenburg, sygn. FO 020536

w Neubrandenburgu został wybrany do tego celu najprawdopodobniej dlatego, że w chwili jego wyzwolenia przebywało na nim już kilka tysięcy jeńców. Ponadto znajdował się tam duży lazaret, co sprawiało, że był odpowiednim miejscem do ulokowania tysięcy osób, z których część wymagała pilnej pomocy medycznej. Był lazaret jeniecki, który pierwotnie spełniał funkcję centralnego lazaretu dla jeńców wojennych w II Okręgu Wojskowym, bezzwłocznie zmienił nazwę na radziecki Szpital Polowy nr 37794¹⁷. Jednak baraki obozu założonego pierwotnie z myślą o pomieszczeniu w nich 10 tys. jeńców nie wystarczały do zakwaterowania w nim uwolnionych. Poza tym w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu obóz nie mógł być zaopatrywany w bieżącą wodę, ponieważ wodociągi w Neubrandenburgu uległy zniszczeniu podczas walk o miasto. Z tych dwóch powodów trzeba było połączyć z nowym obozem teren sąsiednich koszar wojsk czołgowych wraz z przynależnymi budynkami. Ale i tam występowały trudności z zaopatrzeniem w wodę. Uwolnieni musieli stać w długich kolejkach, aby zdobyć trochę wody z przenośnych pojemników. Taka sytuacja trwała co najmniej kilka tygodni. Natomiast już wkrótce udało się zapewnić zaopatrzenie obozu w ciepłe posiłki¹⁸.

¹⁷ L. R o s o, *Diario di prigionia* 1943–1945, Boves 2008, s. 326–327.

¹⁸ StA Neubrandenburg, sygn. 4.03., AE 18/6, Wspomnienia Lidii Vago.

Dokumenty obozu repatriacyjnego nr 165, pochodzące z rosyjskich archiwów, nie zostały udostępnione badaczom, dlatego próbując zrekonstruować jego historię muszę opierać się głównie na wypowiedziach świadków czasu, prywatnych świadectwach oraz nagraniach filmowych i fotografiach wykonanych w obozie. Źródła te dowodzą, że początkowo w obozie przebywali obywatele polscy, francuscy, belgijscy, jugosłowiańscy, amerykańscy, brytyjscy, holenderscy, czescy, słowaccy oraz włoscy – przeważnie jeńcy wojenni. Pierwszą grupą, mogącą opuścić obóz, byli Polacy, dla których – przypuszczalnie ze względu na stosunkowo niewielką odległość – nie przewidziano środków transportu. Wiadomo, że ostatnia kolumna prowadzona przez por. Józefa Zarembę wymaszerowała z obozu 10 maja 1945 r. Na miejscu pozostało 50 chorych, którzy znajdowali się w lazarecie. Kolumna dysponowała wystawionymi w obozie dokumentami, które miały chronić ją przed ewentualnymi przeszkodami ze strony wojsk radzieckich¹⁹. Obecnie nie można ustalić, ilu Polaków przeszło przez obóz repatriacyjny nr 165.

W połowie maja 1945 r. w obozie repatriacyjnym nr 165 odnotowano ponad 20 tys. osób, które – podobnie jak wcześniej w obozie jenieckim – były podzielone według narodowości. Brytyjczyk A. J. Evans, który 16 maja 1945 r. jako przedstawiciel brytyjskiej i amerykańskiej administracji wojskowej wizytował obóz celem zorganizowania repatriacji Amerykanów i Brytyjczyków, relacjonował, że w tym czasie przebywało w nim 560 Amerykanów, 520 Brytyjczyków, 2,5 tys. Holendrów oraz ok. 17 tys. Francuzów²⁰. Evans nie wspominał jednak ani słowem Jugosłowian. Na krótkim nagraniu filmowym nakręconym przez radzieckich kamerzystów na początku maja 1945 r. widać byłych jugosłowiańskich jeńców z flagą swojego państwa. Podczas pobytu w obozie postawili oni na cmentarzu jenieckim liczne nagrobki swoim zmarłym towarzyszom. Pierwotnie były tylko drewniane krzyże. Zachowały się niektóre z nich.

Kolejną grupą, która mogła opuścić obóz w zorganizowany sposób, byli jeńcy amerykańscy i brytyjscy. Na potrzeby transportu, który odbył się prawdopodobnie 17 maja 1945 r. II Front Białoruski miał udostępnić ok. 100 samochodów ciężarowych. Ich przekazanie wojskom amerykańskim odbyło się na linii demarkacyjnej w pobliżu miejscowości Grabow. Nastąpiło ono jeszcze przed podpisaniem 22 maja 1945 r. w Halle umowy, która przewidywała utworzenie punktów przekazywania jeńców rozlokowanych na linii demarkacyjnej. Prawdopodobnie w kilka dni później w drogę do ojczyzny udali się też holenderscy oficerowie²¹. Repatriacja Francuzów rozpoczęła się w maju, a jej zakończenie nastąpiło na początku czerwca 1945 r. Jej koordynatorem był po stronie fran-

¹⁹ CMJW w Łambinowicach-Opolu, Materiały i Dokumenty. II Okręg Wojskowy, sygn. 1, Zaświadczenie dla Józefa Zaremby, podpisane przez kpt. Stebelkova, 10 V 1945 r.

²⁰ A. J. E v a n s, *Escape and Liberation 1940–1945*, London 1945, s. 195.

²¹ Pod koniec maja 1945 r. w zamieszkiwanych przez nich niegdyś barakach w południowej części obozu umieszczono niemieckich więźniów, którzy zostali aresztowani przez radziecką służbę NKWD.

cuskiej por. Jean Annet d'Astier de la Vigerie, który w 1943 r. jako lotnik Sił Zbrojnych Wolnych Francuzów (*Forces Françaises Libres*) dostał się do niemieckiej niewoli. W 1945 r. został prawdopodobnie uwolniony z jednego z obozów jenieckich, znajdujących się na terytorium Pomorza²², a w początkach maja dowódca II Frontu Białoruskiego, marsz. Konstanty Rokossowski, oddelegował go do Neubrandenburga, aby zorganizował powrót byłych jeńców francuskich oraz więźniów obozu koncentracyjnego Ravensbrück i jego podobozów. Stryj porucznika Emmanuel d'Astier de la Vigerie zaliczał się do grona przywódców francuskiego ruchu oporu i był jednym z najbliższych towarzyszy broni gen. Charlesa de Gaulle'a.

W obozie repatriacyjnym nr 165, oprócz jeńców wojennych, przetrzymywano wielu więźniów obozów koncentracyjnych. Zachowały się informacje o Francuzach, Czechach, Słowakach, Jugosłowianach, a także o rumuńskich i węgierskich Żydówkach, uwolnionych podczas marszów śmierci z oddalonego zaledwie ok. 50 km KL Ravensbrück oraz o ponad 90 km KL Sachsenhausen i ich podobozów. Pobyt tych osób w obozie repatriacyjnym został udokumentowany zdjęciami, wykonanymi przez Czecha Jaroslava Šklíbę. Czesi i Słowacy opuścili obóz kilkunastoma ciężarówkami 6 czerwca 1945 r.

Jugosłowianie musieli w obozie pozostać dłużej niż inne grupy. Byli zakwaterowani we wszystkich pięciu budynkach koszarowych oraz przypuszczalnie w północnej części byłego stalagu. Najpóźniej w lipcu 1945 r. obóz repatriacyjny nr 165 stał się miejscem, w którym gromadzono osoby, mające później być repatriowane do Jugosławii – ogółem ponad 3 tys. osób²³. Znajdowali się wśród nich zarówno jeńcy wojenni, przeważnie Serbowie, jak i wiele Słowenek – więźniarek politycznych z KL Ravensbrück. Słowenka Erma Muser wspomina, że podzielonymi na bataliony i oddziały Jugosłowianami dowodził serbski płk Vladimir Bošnjak²⁴. Życie w obozie charakteryzowało się ożywioną działalnością intelektualną prowadzoną pod hasłami „frontu antyfaszystowskiego“. Jednym z najaktywniejszych inspiratorów był znany krytyk literacki Milan Bogdanović, który został wcześniej uwolniony z obozu dla oficerów. Możliwe, że obozem tym był Oflag 65 Barkenbrügge (Barkniewo) w pobliżu Neustettin (obecnie Szczecinek), w którym pod koniec wojny znajdowało się ponad 2,5 tys. jugosłowiańskich oficerów. Między byłymi jeńcami wojennymi a więźniami obozów koncentracyjnych doszło najwidoczniej do spięć na podłożu politycznym, które można określić mianem konfliktów między zwolennikami monarchii a będącymi pod wpływem ideologii komunistycznej Frontu Wyzwolenia Narodowego. Informacje z kraju docierały do obozu za pośrednictwem radia

²² Przypuszczalnie Oflag II B Arnswalde (Choszczno), w którym byli osadzeni oficerowie francuscy.

²³ S. Kavčič, *Überleben und Erinnern. Slowenische Häftlinge im Frauen-Konzentrationslager Ravensbrück*, Berlin 2007, s. 206.

²⁴ Landeshauptarchiv (dalej: LHA Schwerin), sygn. V/5 265, Wspomnienie Erny Muser, s. 26–28.

i pojedynczych czasopism. Osadzeni wydawali własne gazetki ścienna, których teksty przygotowywano na zdobytych niemieckich maszynach do pisania. Gazetka ścienna Słoweńców nosiła nazwę „Nova pot“ (Nowa Droga) i była wydawana w pięciu egzemplarzach – po jednym dla każdego z koszar. Jugosłowianie opuścili obóz 11 sierpnia 1945 r. Odjechali dwoma pociągami ozdobionymi wizerunkami Józefa Broz-Tito, Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina. Przepuszczalnie w tym samym czasie zlikwidowano obóz repatriacyjny nr 165, przenosząc znajdujących się w lazarecie chorych oraz personel medyczny do obozu repatriacyjnego nr 166 w Prenzlau²⁵. Kwatery byłego stalagu oraz miejsca szpitalne w lazarecie jenieckim Armia Czerwona przekazała w całości radzieckiej służbie NKWD (*Narodnyj Kommissariat Wnutriennich Dieł* – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), która prowadziła tam do 1948 r. „Obóz Specjalny nr 9“ przeznaczony dla internowanych Niemców²⁶. W okresie jego istnienia na cmentarzu jenieckim Stalagu II A zostało pochowanych co najmniej 59 osób. Nie wiadomo, ilu było wśród nich jeńców wojennych bądź osób cywilnych.

Powroty jeńców do ojczystych krajów były zależne od sytuacji politycznej w danym państwie. Na przykład w USA już w okresie niewoli społeczeństwo wykazywało ogromne zainteresowanie losem każdego jeńca z osobna. Gdy Harold J. Born po uwolnieniu ze Stalagu II A Neubrandenburg w czerwcu 1945 r. przyjechał do domu w Evansville (Indiana), rodzice pokazali mu wycinki z miejscowej gazety „Evansville Press“, która wielokrotnie pisała o jego losie: o tym, że zaginął, a innego razu, że rodzice otrzymali od niego pierwszy list wysłany z niewoli. W ostatnim artykule można było przeczytać, iż po odzyskaniu wolności nareszcie znów dołączył do oddziałów amerykańskich w Niemczech i wkrótce przyjedzie do domu. Jego powrót świętowano w wesołym gronie z udziałem licznych krewnych²⁷.

Wzruszające uroczystości towarzyszyły powrotom francuskich jeńców wojennych, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Były jeniec Stalagu II A Neubrandenburg Prosper Poulain tak opisał przybycie do rodzinnego Nyoiseau w pobliżu Angers:

„W sobotę, 26 maja, przyjeżdżam na dworzec w Segré, gdzie oczekują mnie rodzice i wszyscy najbliżsi. Radość i łzy tworzą nierozłączną mieszankę podczas tego wzruszającego spotkania. Potem przyjazd do Nyoiseau: Od kwadransa dzwony dzwonią tak głośno, jak to jest możliwe, aby oznajmić powrót jeńca

²⁵ Por. L. R o s o, op.cit.

²⁶ Otwarcie obozu nastąpiło już pod koniec maja 1945 r. w południowej części byłego stalagu, w którym uprzednio znajdował się Oflag 65. Miały być w nim internowane osoby uznawane za zagrożenie dla radzieckich władz okupacyjnych. Byli to przeważnie drobni funkcjonariusze reżimu nazistowskiego. Do chwili likwidacji obozu zmarło w nim wskutek głodu i chorób prawie 5 tys. osób, czyli ok. 30% wszystkich osadzonych, por. N. J e s k e, *Lager in Neubrandenburg-Fünfeichen...*, s. 171–283.

²⁷ StA Neubrandenburg, sygn. 4.03., AE 83/2, H. Born, „The Winter of 1944-45 as a POW”, s. 108.

wojennego czy człowieka wywiezionego na roboty. Ludność zbiera się na placu przed siedzibą burmistrza. Ludzie obejmują się, jest radość, lzy, niewielkie przemówienie burmistrza, kilka słów od księdza proboszcza, bukiety kwiatów, wspomnianie zmarłych, a potem przyjęcie z winem. Gmina Nyoiseau ponawiała tę ceremonię przy okazji powrotu każdego ze swoich 42 jeńców, z których ostatni wrócił do domu we wrześniu 1945 roku²⁸.

Polscy jeńcy wojenni wracali do domów bez wielkiego poruszenia. O ile nie mieli powiązań z Armią Krajową i nie przeciwstawiali się rosnącym wpływom wspieranego przez Związek Radziecki prokomunistycznego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ich życie nie było zagrożone. Wielu oficerów, głównie starszych, którzy nie mogli pogodzić się z rozwojem sytuacji politycznej w Polsce, zdominowanej przez Związek Radziecki, zdecydowało się pozostać na emigracji²⁹.

Zupełnie bez rozgłosu czy udziału opinii publicznej do ojczyzny docierali byli jugosłowiańscy jeńcy wojenni i więźniowie obozów koncentracyjnych. „Nie było nikogo“, mówi Erna Muser, „[...] kto by nam powiedział – nareszcie jesteście w domu, witamy!“³⁰. W nowej Jugosławii rządzonej przez komunistów w cenie był wyłącznie mundur członka partyzanckiej armii marsz. J. Broz-Tito. Tylko partyzantów, którzy walczyli pod jego wodzą, uważano za prawdziwych patriotów. Królewski mundur wojskowy jeńców wojennych był pozostałością dawnej Jugosławii, która miała zostać przekształcona od podstaw. Pomijano też zasługi więźniów obozów koncentracyjnych w ramach działalności Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Jeszcze trudniejszy los czekał jednak uwolnionych jeńców radzieckich. 16 sierpnia 1941 r., kilka tygodni po napaści Niemiec na Związek Radziecki, J. Stalin podpisał rozkaz nr 270, uznający za zdrajców praktycznie wszystkich bez różnicy czerwonoarmistów, którzy trafili do niewoli wroga, i przypisujący im winę za porażki Armii Czerwonej oraz zapowiadający wymierzenie surowych kar włącznie z rozstrzelaniem. Był to jednoznaczny sygnał, świadczący o tym, że życie radzieckich jeńców przebywających w niemieckiej niewoli nie miało dla władz ZSRR żadnej wartości. Podczas wojny strona radziecka nie podejmowała żadnych prób złagodzenia ciężkiego losu czerwonoarmistów, których nazistowskie władze pozbawiły ochrony przewidzianej konwencją genewską. Postawa władz ZSRR sprzyjała zatem niegodnemu, brutalnemu traktowaniu, jakiego doświadczali radzieccy jeńcy wojenni przetrzymywani

²⁸ StA Neubrandenburg, sygn. 4.03., AE 61/24, Wyzwolenie Stalagu II A Neubrandenburg (relacja Prospera Poulaina).

²⁹ E. N o w a k, *Polnische Kriegsgefangene im „Dritten Reich“*. W: *Kriegsgefangene des Zweiten Weltkrieges. Gefangennahme – Lagerleben – Rückkehr*, Hrsg. G. Bischof, S. Karner, B. Steltzl-Marx, Wien-München 2005, s. 518.

³⁰ LHA Schwerin, sygn. V/5 /265, Erinnerungsbericht von Erna Muser, s. 28.

w niewoli niemieckiej, a które, jak się szacuje, pociągnęło za sobą 2,5 mln³¹ – 3,3 mln³² ofiar.

Już w styczniu 1942 r. NKWD zaczął tworzyć tzw. obozy specjalne dla żołnierzy Armii Czerwonej, którym udało się zbiec z niemieckiej niewoli lub wyrwać z wrogiego okrążenia. Ponieważ osoby te były podejrzane o kolaborację z wrogiem, miały tam zostać zweryfikowane, po czym ewentualnie poddane karze. Trybunały wojskowe uznały setki tysięcy czerwonoarmistów za zdrajców i skazały, w tym 157 tys. na śmierć³³. W lutym 1945 r. zmieniono nazwę obozów specjalnych, które odąd określano mianem obozów weryfikacyjno-filtracyjnych. Wraz z postępującą radziecką ofensywą na terytorium Rzeszy Niemieckiej tworzone były obozy weryfikacyjno-filtracyjne dla obywateli radzieckich – jeńców wojennych oraz cywilów. W październiku 1945 r. na terytorium Meklemburgii i Pomorza Przedniego istniało ogółem 14 takich obozów położonych w następujących miejscowościach: Ribnitz, Barth, Rostock, Sternberg, Bützow, Laage, Krakow am See, Goldberg, Malchin, Wittstock, Neustrelitz, Teterow, Wesenberg oraz Fürstenberg³⁴. Jeńcy radzieccy wyzwoleni na terenie Meklemburgii i Pomorza Przedniego byli tam oddzielani przez przedstawicieli radzieckiej wojskowej służby bezpieczeństwa SMIERSZ („śmierć szpiegom“) od osób cywilnych i przesłuchiwani. Należało „odsiać“ zdrajców i potencjalnych szpiegów niemieckich bądź zachodnich oraz stwierdzić, w jakich okolicznościach dany jeńiec dostał się do niemieckiej niewoli i czy przebywając w niej nie dopuścił się jakichś niedozwolonych czynów. Zachowanie w niewoli miało zostać zbadane na podstawie zeznań świadków. Jeżeli zeznawali oni na korzyść danego jeńca i zaświadczyli, że jego zachowanie w czasie niewoli było nienaganne, wówczas mógł on być ponownie wcielony do armii, po czym z reguły odbywał przez pewien czas służbę wojskową. Jeżeli okazało się, że dany jeńiec pełnił w obozie lub w oddziale roboczym określoną funkcję, np. kucharza, sanitariusza, tłumacza czy pisarza, wówczas funkcjonariusze śledczy nie mieli

³¹ Por. A. S t r e i m, *Die Behandlung sowjetischer Kriegsgefangener im „Fall Barbarossa“*, Heidelberg/Karlsruhe 1981, s. 224 i nn. Ogólną liczbę wziętych do niewoli czerwonoarmistów A. Streim szacował na ok. 5,34 mln.

³² Por. C. S t r e i t, *Keine Kameraden. Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941–1945*, Stuttgart 1978, s. 244 i nn. Ogólną liczbę wziętych do niewoli czerwonoarmistów C. Streit szacował na ok. 5,73 mln. Większość późniejszych autorów przejęła podane przez niego informacje. Ze względu na niedobór źródeł nie ma w dalszym ciągu możliwości dokładnego ustalenia ogólnej liczby czerwonoarmistów, którzy stracili życie w niemieckiej niewoli. Odnośnie do problematyki liczebności por. R. O t t o, R. K e l l e r, J. N a g e l, *Sowjetische Kriegsgefangene in deutschem Gewahrsam 1941–1945*. W: „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 2008, H. 4, s. 557–602; R. O t t o, R. K e l l e r, J. N a g e l, *Radzieccy jeńcy wojenni – liczby i skala problemu*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny“ 2014, t. 37, s. 71–93.

³³ U. G o e k e n - H a i d l, *Der Weg zurück. Die Repatriierung sowjetischer Zwangsarbeiter und Kriegsgefangener während und nach dem Zweiten Weltkrieg*, Essen 2006, s. 555.

³⁴ GARF, f. 9408, op. 1, d. 26, Lista obozów repatriacyjnych dla obywateli ZSRR w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech, stan na 2 X 1945 r.

raczej wątpliwości co do jego współpracy z wrogiem. W takim przypadku istniało duże prawdopodobieństwo wydania wyroku skazującego przez trybunał wojskowy. Zdarzało się też, że niektórzy byli jeńcy wojenni byli denuncjowani przez dawnych towarzyszy, którzy mieli nadzieję, że w ten sposób poprawią własne szanse podczas „filtracji“. Były jeńiec Stalagu II A Neubrandenburg Wiktor Dumnow wspomina, że został posądzony przez jednego z współjeńców o to, że jakoby wyrażał się krytycznie o radzieckim systemie kolchozów. Twierdzenie to wystarczyło, by skazać W. Dumnowa z art. 58 kodeksu karnego Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na dziesięć lat łagru za „kontrrewolucyjne zbrodnie“. W okresie odbywania kary musiał wykonywać pracę przymusową w kopalni nieopodal miasta Inta, położonego na Dalekiej Północy. Dopiero po śmierci J. Stalina jego wyrok został uznany za niezgodny z prawem. Decyzję o swojej pełnej rehabilitacji W. Dumnow otrzymał w lutym 2000 r.³⁵

Władze radzieckie traktowały jeńców wojennych jako rezerwuar pracy przymusowej, która miała skompensować ogromne zapotrzebowanie na siłę roboczą w zniszczonym kraju. Ważnymi jej dostawcami były obozy weryfikacyjno-filtracyjne rozmieszczone na terytorium Związku Radzieckiego, a także tzw. bataliony robocze, które były często przyporządkowane do konkretnych zakładów. Proces „filtracji“ był w nich często sztucznie wydłużany, aby jak najdłużej zatrzymać jeńców w pracy. W szczególnie niekorzystnej sytuacji znajdowali się żołnierze, którzy zostali uwolnieni przez wojska amerykańskie i brytyjskie oraz spędzili dłuższy czas na „zachodnim” terytorium. Dotyczyło to wielu byłych jeńców Stalagu II A, w 1943 r. przeniesionych do Norwegii, gdzie ich wyzwolono. Przykładem może być Fiodor Kozłowski, który po wyzwoleniu w Oksford (Norwegia) został przetransportowany do radzieckiego obozu filtracyjno-weryfikacyjnego, znajdującego się w Murom (Obwód Włodzimierski). Chociaż nie było materiałów obciążających jego osobę, F. Kozłowskiego wcielono do Batalionu Roboczego nr 368 i wraz z 500 towarzyszami przewieziono do fabryki wagonów w miejscowości Lianozowo pod Moskwą, gdzie musiał pracować jako ślusarz. Przez półtora roku nie wolno mu było opuszczać tamtejszego miejsca pracy. Po zwolnieniu z batalionu roboczego był zatrudniony w tejże fabryce jako operator koparki, ale w 1952 r. stracił pracę, gdyż fabryka miała zostać przekształcona w zakład zbrojeniowy, a F. Kozłowskiego jako byłego jeńca wojennego nie uważano za osobę „godną zaufania“. Dopiero w 1956 r., trzy lata po śmierci J. Stalina, mógł powrócić na swoje dawne stanowisko pracy. Z żoną i synem nie rozmawiał o okresie spędzonym w niewoli³⁶.

German Matwiejew od grudnia 1945 r. do kwietnia 1947 r. wraz z 50 towarzyszami przetransportowanymi z Norwegii musiał pracować jako robotnik przeładunkowy w jednym z tartaków w Obwodzie Riazańskim. Dopiero dwa

³⁵ N. J e s k e, *Gefangen im Krieg...*, s. 98–102.

³⁶ *Ibidem*, s. 79–81.

lata po zakończeniu wojny mógł opuścić tartak, powrócić do rodzinnego miasta Perm oraz złożyć wnioski o wydanie prowizorycznego paszportu. Jako były jeńiec wojenny nie został dopuszczony do odbywania studiów, w związku z czym ukończył studium zawodowe z zakresu przemysłu naftowego, natomiast dyplom inżyniera udało mu się uzyskać dopiero po śmierci J. Stalina w trybie zastępczym. O swoich przeżyciach z okresu niewoli zaczął mówić dopiero w latach 90. ubiegłego stulecia. Podobnie jak w przypadku większości współtowarzyszy niedoli miał dość ograniczone możliwości swobodnego ułożenia sobie życia, bowiem organy bezpieczeństwa kontrolowały byłych jeńców wojennych także w ich cywilnym życiu. Ci, którzy po wyzwoleniu służyli w Armii Czerwonej, po powrocie do ojczyzny musieli odpowiadać na pytania, dotyczące okresu niewoli. Najpóźniej w momencie awansu zawodowego, byłych jeńców wojennych traktowano jednoznacznie krzywdząco. Wielu z nich przez całe życie prześladowało poczucie, że są ludźmi „drugiej kategorii”³⁷, chociaż uchwała Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz Rady Ministrów ZSRR z 29 czerwca 1956 r. uznała stosowanie środków represyjnych wobec byłych jeńców wojennych, np. wcielanie ich do batalionów roboczych, prześladowania z tytułu prawa karnego czy też ograniczenia w wyborze miejsca pracy, miejsca zamieszkania oraz rodzaju wykształcenia, za „naruszenie prawa”. Dopiero po rozpadzie Związku Radzieckiego nastąpiła oficjalna rehabilitacja byłych jeńców wojennych mocą uchwały nr 63 podjętej 24 stycznia 1995 r. przez prezydenta Borysa Jelcyna³⁸. Dopiero wtedy wielu byłych jeńców znalazło w sobie odwagę, by zacząć mówić o okresie spędzonym w niemieckich obozach jenieckich oraz o tym, co działo się potem.

Wyzwolenie w 1945 r. nie wszystkich jeńców uczyniło wolnymi ludźmi. Czerwonoarmiści, którzy w niewoli ucierpieli najbardziej, stawali się ponownie ofiarami represji. Niewola była dla nich skazą, która towarzyszyła im przez całe życie. Byli jeńcy prawie w ogóle nie opowiadali swoim dzieciom o tym okresie życia oraz represjach doznanych po zakończeniu wojny. Po pierwsze było im trudno ująć w słowa to, co przeżyli, po drugie zaś pewną rolę odgrywały uczucia wstydu oraz strachu o siebie i rodzinę. Opisane tu procesy mają w Rosji poważne następstwa w postaci braku wiedzy, co sprawia, że kolejne pokolenia łatwiej poddają się wzorcom myślenia i uprzedzeniom, które były udziałem ich ojców i dziadków.

Przekład z języka niemieckiego **Andrzej Szypulski**

³⁷ Por. np. Archiw Miemorijal'nogo Muzeja Niemieckich Antyfaszystów, sygn. 1588/2035, Ilja Kultygin do Rosyjskiego Komitetu Weteranów Wojennych, 20 IV 1994 r.; sygn. 1588/385, Anatoli Bobylew do Rosyjskiego Komitetu Weteranów Wojennych, o.D.; sygn. 1588/245, Paweł Boldenok do Rosyjskiego Komitetu Weteranów Wojennych, 10 IV 1994 r.

³⁸ *Bywyszije sowietskije wojennoplennyje. Normatiwnyje akty, spravoczno-informacyonnyje materialy*, Moskwa 1999, s. 5–9.

POWS LIVED ON TO SEE THE END OF WORLD WAR 2 IN MECKLEMBURG AND IN VORPOMMERN

(Summary)

The subject of the article are the German camps for prisoners-of-war, which existed on the territory of the today's federal land of Mecklemburg-Vorpommern: Stalag II A Neubrandenburg, Stalag II C Greifswald, Stalag II E Schwerin and Oflag 65 Neubrandenburg. Towards the end of World War 2, there were about 75 thousand POWs of ten nationalities who were interned in those camps. They were primarily used to work in industry and agriculture. Freed in spring 1945 in the places of location of individual work detachments or directly in the camps, they very often tried to reach their mother countries or rejoin their armies on their own. Still, several thousand POWs returned home in an organized way, similarly as the former forced labourers and prisoners of concentration camps. This was made possible through the Soviet repatriation camp No. 165, which functioned in the area of the former Stalag II A Neubrandenburg in the period from the end of April to August 1945. There were POWs, civilians (displaced persons) who did not hold the Soviet citizenship placed there. Soviet citizens were gathered in camps especially prepared for them, where they were subjected to verifying by the Soviet secret service. Generally accused of collaboration with Germans, on returning to the Soviet Union they had their rights greatly restricted in practice. They often had to do forced work, as well. Nowadays this subject matter is hardly of any interest to the public opinion in Russia.

KRIEGSGEFANGENE ERLEBEN DAS ENDE DES ZWEITEN WELTKRIEGES IN MECKLENBURG UND VORPOMMERN

(Zusammenfassung)

Im Beitrag handelt es sich um die deutschen Kriegsgefangenenlager auf dem Territorium des heutigen Bundeslandes Mecklenburg-Vorpommern: Stalag II A Neubrandenburg, Stalag II C Greifswald, Stalag II E Schwerin und Oflag 65 Neubrandenburg. Gegen Ende des Zweiten Weltkrieges befanden sich dort etwa 75.000 Gefangene aus zehn Nationen, die mehrheitlich als Arbeitskräfte in der Industrie und Landwirtschaft eingesetzt waren. Im Frühjahr 1945 an den Standorten ihres Arbeitskommandos oder direkt in den Lagern befreit, versuchten viele auf eigene Faust in die Heimat bzw. zu ihren Truppen zu gelangen. Mehrere Tausend Gefangene, wie auch ehemalige Zwangsarbeiter und KZ-Häftlinge, kehrten jedoch organisiert zurück, und zwar über das sowjetische Repatriierungslager Nr. 165, das sich auf dem Gelände des ehemaligen Stalag II A Neubrandenburg zwischen Ende April und August 1945 befand. Dort wurden Kriegsgefangene und Zivilisten (Displaced Persons –DPs) untergebracht, die keine sowjetische Staatsbürgerschaft besaßen. Die Sowjetbürger wurden in den extra für sie eingerichteten Lagern gesammelt und durch sowjetische Geheimdienste überprüft. Pauschal der Zusammenarbeit mit den Deutschen verdächtigt, wurden sie nach der Rückkehr in die Sowjetunion in ihren Rechten praktisch eingeschränkt und mussten oft Zwangsarbeit leisten. Dieses Thema findet heute in der öffentlichen Wahrnehmung in Russland kaum Beachtung.